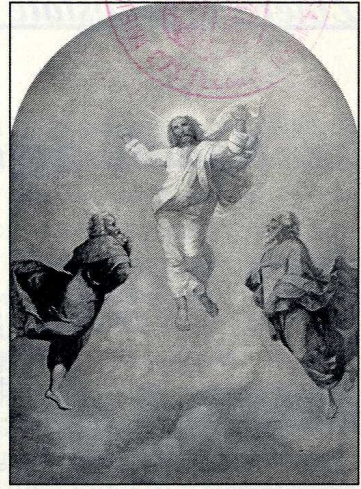




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 27 (205) 08 lipca 2007r.



Radość z głoszenia Ewangelii i chluba z udziału w krzyżu Chrystusowym

Dzisiejsze słowo Boże mówi po raz kolejny o powołaniu i posłaniu. Pan Jezus wysłał siedemdziesięciu dwóch uczniów, grono o wiele większe, aniżeli sami apostołowie, aby głosili słowo Boże (Łk 10,1-12.17-20). Mają być żniwiarzami na Bożej roli, mają wzywać do przemiany życia poprzez słowo: **„Przybliżyło się do was Królestwo Boże”** (Łk 10,9b).

Zadanie to jest trudne, albowiem nie wszędzie posłańcy będą dobrze przyjęci; czasami czeka ich odrzucenie, pogarda, niechęć. Mimo wszystko jednak, gdy po pewnym czasie wracają do Chrystusa, pełni są ogromnej radości. **„Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”** (Łk 10,17). Widzieć owoce swojej pracy apostołskiej to wielka radość, ale nie zawsze jednak tak było i tak będzie. Dlatego Chrystus zwraca im delikatnie uwagę: **„Cieszcie się przede wszystkim z tego, że wasze imiona zapisane są w niebie”** (por. Łk 10,20), że dzięki waszej wiernej służbie zasługujecie na wieczną nagrodę.

Słowa Chrystusa nie są utopią i dlatego każdy z głosicieli słowa Bożego może z własnego doświadczenia potwierdzić, że głoszenie Ewangelii sprawia wielką radość tym, którzy czynią to z wiarą. Radość daje oglądanie owoców swej pracy; kiedy np. przez wiele lat towarzyszy się pobożnej rodzinie, w której widać owoce wiary i chrześcijańskiego życia w ciągu wielu pokoleń. Kiedy indziej wielką satysfakcją sprawia fakt, że ktoś po wielu latach przychodzi z pokorą i wiarą do spowiedzi i otrzymuje Boże przebaczenie. Radością jest każde dobro, które dokonuje się we wspólnocie parafialnej, udzielanie sa-



ba pamiętać, że Boży żniwiarz,

kramentów, głoszenie słowa Bożego. **„Widziałem szatana spadającego z nieba”** (Łk 10,18) – mówi Jezus i tego pokonałego

szatana widzi każdy, kto głosi Ewangelię miłości, gdy dobro zwycięża nad złem, gdy zwycięża Boża łaska.

Nie można jednak popaść w samouwielbienie, które może być przyczyną upadku w grzech – to Chrystus jest tym, który posyła i tylko w Nim należy pokładać nadzieję. Żaden z pracowników na niwie Bożej nie może być zadufany w sobie i myśleć, że sobie zawdzięcza owoce pracy. Za-

głosiciel, kapłan ma być naśladowcą Pana, którego w finale drogi czekał krzyż. Krzyż jest wpisany w życie każdego chrześcijanina, także kapłana. Przed kilkoma dniami uczestniczyłem w rekolekcjach kapłańskich, które głosił świetny znawca starożytności chrześcijańskiej, **ks. prof. Marek Starowieyski** z Warszawy. W jego słowach przebijała także ta prawda: w życiu kapłana wpisany jest krzyż i dlatego podkreślał wagę nabożeństwa Drogi Krzyżowej, którą zresztą wspólnie odprawialiśmy każdego dnia. Ukochać krzyż, zrozumieć krzyż i wiedzieć, że życie człowieka i kapłana to nie tylko radość, ale także dźwiganie krzyża wraz z Jezusem. Rekolekcjonista ostrzegał też przed popadnięciem w przesadny aktywizm, w uwikłanie jedynie w sprawy tego świata, wskazując na modlitwę, na rozważanie męki Chrystusa, na pogłębianie relacji z Nim, jako na środek do właściwej realizacji swego powołania.

„Chlubię się przede wszystkim z krzyża Chrystusowego” (por. Ga 6,14) – pisze dziś św. Paweł Apostoł w II czytaniu. To jest wspaniałą prawdą, to jest ważne pouczenie, które powinien zrozumieć każdy dojrzały chrześcijanin. Być wiernym Chrystusowi to wielka radość, głosić innym Chrystusa to wielka satysfakcja, ale nie ma życia bez krzyża. Nawet najbardziej gorliwy, nawet najbardziej święty musi dźwigać krzyż, tak jak nasz Pan, Jezus Chrystus. Bądźmy tego świadomi, cieszymy się z dobra, które się dzieje wokół nas, ale też bądźmy gotowi na porażkę i niezrozumienie. Módlmy się też za kapłanów, aby umieli cieszyć się i cierpieć, pracować i przyjmować odrzucenie, a chlubić się przede wszystkim z udziału w Chrystusowym krzyżu.

ks. Tomasz Grzywna

Siostrzany Jubileusz.....	3
Konkurs Papięski.....	4
Słuchaliśmy pieśni.....	4
Ogłoszenia i intencje.....	6

„Przypatrzcie się powołaniu waszemu”.....	7
Kult cudownego Obrazu.....	11
Koronacja w Zagórzcu.....	13
Pieszko na spotkanie z Matką.....	16

Siostrzany Jubileusz



24 czerwca, w uroczystość Świętego Jana Chrzciciela, w Domu Generalnym Sióstr Michalitek w Miejscu Piastowym, miały miejsce uroczystości Jubileuszowe życia zakonnego: 50 – i 25 – lecia profesji zakonnej. Uroczystościom przewodniczył ks. bp Edward Białogłowski, biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej, w otoczeniu kapłanów, którzy przybyli na te Jubileusze. Byli to m. in. księża: generał księży Michalitów, Kazimierz Radzik, Leszek Cioch, kapelan Sióstr, Czesław Knebel, proboszcz z Pawlikowic, Czesław Nyga, Adam Sudół i Andrzej Skiba. Na początku Mszy świętej Przełożona Generalna Sióstr Natanaela Bednarczyk powitała wszystkich gości przedstawiając jednocześnie złote Jubilatki, a którymi były Siostry: Euzebia, Beata, Wojciecha i Bogusława oraz srebrne Jubilatki: s. Hannę Słezak i **s. Mariannę Joannę Marczak, naszą parafiankę.** 25 lat w życiu człowieka, to znaczący etap ubogacony doświadczeniami,

osiągnięciami, a jednocześnie planami na przyszłość. W życiu zakonnym, to przyjęcie kolejnej Woli Bożej do podjęcia następnej posługi, jak to ma miejsce w życiu naszej Parafianki. Jest to także okazja do wielkiego dziękczynienia za dar powołania do życia zakonnego. Nasza Jubilatka w ciągu tych

25 lat życia zakonnego pracowała na wielu placówkach zakonnych. Zajmuje się prowadzeniem kuchni. Po postulacie i nowicjacie odbytym w Miejscu Piastowym, po złożeniu pierwszych ślubów, przez rok pracowała u Sióstr, w Miejscu, potem kolejny rok u księży Michalitów „Na Górcie”, aby potem przez pięć lat podjąć pracę w Wołominie. Po tych latach pracy decyzją swoich władz zakonnych wróciła do pracy „Na Górcie”, a z „Górki”, na „Dół”, do Sióstr, gdzie łącznie upłynęło Jej cztery lata. Następnymi sześć lat pracowała w Pawlikowicach, gdzie była przełożoną. Kolejnym miejscem posługi Jubilatki była Warszawa – Gołębki, znowu Wołomin, gdzie w ciągu sześciu lat tam pobytu, przez trzy lata pełniła obowiązki przełożonej. Od roku pracuje w Pawlikowicach, koło Wieliczki.

Z okazji Srebrnego Jubileuszu życia zakonnego wraz z kapłanami pracującymi w naszej parafii, życzą Siostrze wielu łask Bożych, na dalsze lata zakonnej posługi. Niech wstawiennictwo błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza, który wspólnie ze Służebnicą Bożą, Matką Anną Kaworek, stwarzał podwaliny pod to Zgromadzenie, stale czuwa nad Siostrą, a Patron Zgromadzenia, Święty Michał Archanioł ze swoim zawołaniem „Któż jak Bóg”, z Bożą pomocą uzdalnia Jubilatkę do dalszej pracy na chwałę Bożą i pożytek ludzi. *Ad multos annos!*

Ks. Andrzej Skiba



Konkurs Papieski – rozstrzygnięty



Przez trzy wiosenne miesiące w Filii Biblioteki Miejskiej w Sanoku – Olchowcach trwał „maraton” konkursowy poświęcony Papieżowi Janowi Pawłowi II, Honorowemu Obywatelowi naszego miasta, upamiętniający 2. rocznicę śmierci Wielkiego Papieża Polaka, a także 10. rocznicę pobytu Ojca Świętego w Diecezji Przemyskiej (Dukla, Krosno).

Znamienne słowa „zawsze będziesz ... nie mogliśmy zatrzymać Cię na tej ziemi, ale nie wypuścimy Cię z naszych serc”, towarzyszyły wszystkim uczestnikom, którzy z wielkim zaangażowaniem włączyli się w organizowany po raz drugi przez Bibliotekę Konkurs Papieski, który został przeprowadzony w formie plastycznej i krzyżówki dla całej rodziny.

Prace konkursowe można było wykonać różnymi technikami plastycznymi w formie albumu, plakatu i portretu Papieża, w terminie do 20 kwietnia br. I tym razem nie zabrakło uczestników ze Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego (Szkoła, Internat), podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej i uczniów SP Nr 3 i 6. Na konkurs plastyczny wpłynęło 8 prac zbioro-

wych (plakaty, portrety) i 18 prac indywidualnych (albumy, portrety). Na wysoką ocenę i wyróżnienie zasłużyły portrety Papieża wykonane przez dzieci z Internatu (SOSW ul. Konarskiego) i Warsztatów Terapii Zajęciowej, a także plakaty dzieci z SOSW ul. Lipińskiego i albumy uczniów ze szkoły Podstawowej Nr 3 i 6.

Wszystkie prace konkursowe przez cały miesiąc maj można było obejrzeć na wystawie zorganizowanej w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Lenartowicza na piętrze Oddziału

dla Dzieci i Młodzieży.

Wyróżniona praca zbiorowa dzieci z Internatu SOSW wykonana pod kierunkiem p. Doroty Kozak, p. Magdaleny Serwińskiej i p. Artura Brzany wzięła także udział w V Festiwalu Sztuki Dziecięcej w Lubaczowie, gdzie 18 maja br. zdobyła specjalne wyróżnienie w kategorii plastycznej. Portret Papieża Jana Pawła II wykonany z bibułkowych kulek zdobi obecnie pomieszczenie Biblioteki w Olchowcach.

Równocześnie chętni czytelnicy





i mieszkańcy naszego miasta rozwiązywali Krzyżówkę Papieską, która dla młodszego pokolenia nie była wcale łatwa. Często żeby ją rozwiązać musiała zaangażować się cała rodzina. Choć termin składania rozwiązań upłynął 12 czerwca, wciąż z różnych stron Ziemi Sanockiej, a nawet Bieszczadów, do których Ojciec Święty w swoich wspomnieniach powracał z sentymentem i błogosławił tej ziemi i jej mieszkańcom, wpływały prawidło-

we hasła konkursowej krzyżówki. Ostateczne zamknięcie i podsumowanie konkursowych zmagania nastąpiło 19 czerwca. Duże uznanie i gratulacje należą się 176 uczestnikom, ich opiekunom, wychowawcom i katechetom (łącznie plastyczny i krzyżówka).

Cieszymy się, że młode pokolenie pamięta i chce być wdzięczne Człowiekowi, który sprawił, że pomału zmienia się oblicze tej ziemi. Sługa Boży Jan Paweł II zawsze liczył na dzieci i mło-

dziez, szukał okazji, by być przy nich blisko, nawet w ostatnich godzinach swojego życia wypowiedział znamienne słowa: „Szukałem Was, a teraz Wy przyszlście do mnie i za to Wam dziękuję”. To my, Ojczy, dziękujemy. Pozostaniesz w naszych sercach na zawsze.

*Justyna i Dominika
z Koła Przyjaciół
Biblioteki w Olchowcach.*

Śluchaliśmy pieśni...

W dniu 1 lipca, podczas każdej Mszy świętej, poza godziną 6:30, śluchaliśmy pieśni w wykonaniu artystki scen krakowskich, p. Lucyny Kaprałskiej – Pitra. Mogliśmy zagłębić się w treści prawd wiary przekazanej nam w sposób głęboki, a wyrażony pięknym głosem. Był to rodzaj uwielbienia Boga, któremu należy się najwyższe pienie.

Ks. Proboszcz



14 Niedziela zwykła – 08.07.2007 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Zapraszamy na wspólną modlitwę.

2. Dziś przypada patronalne święto naszej archidiecezji, św. Jana z Dukli. W swoich modlitwach, choćby dzisiejszej różańcowej, polecajmy Panu Bogu za przyczyną tego Świętego tak sprawy własne, jak i diecezjalne. Polecać będziemy także naszych Pielgrzymów, którzy od środy wyruszyli pieszo z Leska czy od czwartku ze Strachociny podążając do Częstochowy. Z naszej parafii zapisało się 14 osób. Idzie z nimi także nasz diakon, Grzegorz Kwitek.

3. Dziś, w naszym kościele, odbędzie się spektakl muzyczno – słowny ku czci Jana Pawła II, zatytułowany „**Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – In memoriam**”. Koncert rozpocznie

się o godzinie 19:00, a wystąpią: Ewa Warta – Śmietana – śpiew, Jerzy Sypek - śpiew i słowo wiążące, Agnieszka Schimscheiner – recytacja i Paweł Bieńkowski – fortepian. Są to artyści scen krakowskich. Zapraszamy, aby uczcić Największego z Polaków.

4. We środę – 11 lipca – wypada święto św. Benedykta, Patrona Europy. Będziemy się modlić, aby nasz stary Kontynent nie wyrzekł się swoich chrześcijańskich korzeni, aby szanowane były prawa natury, które są niezmiennie, niezależne od poglądów jednostek.

5. Na czas wakacji Pani Barbara, radca prawny, nie będzie przyjmować interesantów. Za całoroczny trud niesienia bezinteresownej pomocy, składamy jej serdeczne podziękowania.



12 lipca: wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu

Intencje w tygodniu
9 – 15.07.2007 r.

Poniedziałek, 9.07

6.30 + Janina, Ludwika (f), Czesława (f), Maria, Michał, Paweł.

7.00 + Marian (greg.).

7.30 + Włodzimierz Kaliniecki 3 r. śm.

18.00 dziękczynna za 30 lat małżeństwa Zygmunta i Teresy z prośbą o dalsze błogosławieństwo.

Wtorek, 10.07

6.30 + Marian (greg.).

7.00 za parafian.

7.30 + Władysław 23 r. śm.

18.00 o błogosławieństwo Boże dla dzieci i wypoczywających na wakacjach od róży nr 8.

Środa, 11.07

6.30 + Marian (greg.).

7.00 o zdrowie dla Zofii

7.30 + Julian i Józefa (f) Nawroczy.

18.00 dziękczynna w 27 rocznicę małżeństwa Anny i Mariana z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny.

Czwartek, 12.07

6.30 + Marian (greg.).

7.00 o zdrowie dla Zofii.

7.30 + Paulina, Maria, Józef, Zbigniew. Leśniakowie; + Władysław Rudy.

18.00 + Henryk, Stanisława (f), Wojciech.

Piątek, 13.07

6.30 + Marian (greg.).

7.00 + Józef, Barbara.

7.30 + Teresa Suda.

18.00 + Emil Kielar 2 r. śm.

Sobota, 14.07

6.30 + Marian (greg.).

7.00 + Leon Wojciechowski 22 r. śm.

7.30 w intencji Jubilatów Ireny i Zdzisława z okazji 45 rocznicy ślubu, z prośbą o zdrowie dla Ireny.

18.00 + Stanisław 6 r. śm.

Niedziela, 15.07

6.30 + Marian (greg.).

8.00

9.30 o zdrowie dla Marii i jej rodziny.

11.00 za parafian.

12.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla sióstr z róży 12 i ich rodziny oraz opiekuna, ks. Tomasza.

17.30 - nabożeństwo.

18.00 + Marta Zając od sąsiadów.

20.00 + Henryka (f) i Wacław.

„Przypatrzcie się powołaniu waszemu”



26 czerwca, w liturgiczne święto św. Zygmunta Gorazdowskiego, jak informowaliśmy już na łamach naszej gazetki parafialnej, miały miejsce uroczystości związane z 35-leciem mojego kapłaństwa i moich kolegów, z których żyje 23, na 29 wyświęconych. Do napisania tego obszerniejszego sprawozdania skłoniło mnie to, że w sobotę, 30 czerwca, Telewizja „Stream Communications”, przez cały dzień relacjonowała przebieg tej uroczystości. Z kronikarskiego obowiązku pragnę opisać te uroczystości, choćby w skrócie, na łamach „Góry Przemienienia” oraz wyrazić wdzięczność wspomnianej Telewizji.

Na początku Mszy świętej dziękczynnej, po pozdrowieniu wiernych przez księdza biskupa Edwarda Białogłowskiego, powiedziałem:

Dziś w naszej parafii przypada wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego, Sanoczanina z urodzenia, z wyboru kapłana archidiecezji lwowskiej. Radość nasza jest tym większa, że w jego wspomnienie spotykają się kapłani wyświęceni 35 lat temu, dziś pracujący w diecezji rzeszowskiej, sandomierskiej i przemyskiej. Spotykamy się we wspomnienie największego z Sanoczan, choć w historii miasta i parafii nie brakuje wybitnych postaci. Z wielką radością, a jednocześnie z drżeniem ręki wpisywałem dwie kolejne daty do Księgi Chrzętów naszej parafii przy nazwisku Zygmunt Gorazdowski, rocznik 1845: beatyfikowany, a wkrótce kanonizowany!

To wielki patriota, opiekun ubogich, u którego nawet jakiś czas stołował się św. Brat Albert, człowiek zatroskany o ubogich, „ksiądz dziadów”, „ojciec ubogich”, „ojciec bezdomnych”, jak o nim mawiano, który nie odmówił pomocy potrzebującym. Jednocześnie był wzorem gorliwości i sumienności kapłańskiej oraz głębokiego życia duchowego. To on jest założycielem żeńskiego zgromadzenia Sióstr Józefitek.

Dziś, w dniu dla nas tak szczególnym, pragniemy przyglądać się swojemu powołaniu, swojej drodze do kapłaństwa, aby pomodlić się w intencji tych, którzy pomagali odczytać nam łaskę powołania, którzy przyczynili się do naszej formacji duchowej, intelektualnej, społecznej czy też kulturalnej. Dziś, po 35 latach już wielu z nich odeszło z tego świata. Poszli do Domu Ojca. Są wśród nich Księża Profesorowie:

1. Julian Ataman
2. Bialic Dominik
3. Bp Błaszkiwicz Tadeusz
4. Burczyk Marian
5. Burczyk Stanisław
6. Cena Antoni
7. Federkiewicz Piotr
8. Gagatnicki Antoni
9. Górecki Stanisław
10. bp Jakiel Stanisław
11. Jastrzębski Michał
12. Misiąg Franciszek
13. Miszczak Tadeusz, lekarz
14. Moskwa Stefan, późniejszy biskup
15. Potocki Stanisław

16. Szczurek Tadeusz
17. bp Taborski Bolesław
18. Wielobób Tadeusz
19. Wyderka Władysław

Wdzięczną i modlitewną pamięć chcemy okazać żyjącym Księżom Profesorom:

1. Głowa Władysław
2. Jakubczyk Jan
3. Krzywiński Stanisław
4. Rajchel Marian
5. Stanisław Jan
6. Śliwa Tadeusz
7. abp Tokarczuk Ignacy
8. Trojnar Zygmunt
9. Twardzicki Bronisław
10. Zarych Stanisław
11. Zygarowicz Stanisław

Nie możemy także zapomnieć o naszych zmarłych Kolegach, z których sześciu przeniosło się tam, gdzie nie ma już bólu, ani łez, ani cierpienia. A są to księża:

1. Uberman Władysław
2. Kud Andrzej
3. Pasionek Stanisław
4. Futoma Józef
5. Boguń Franciszek
6. Brzuszek Władysław

Wraz ze zmarłymi Kolegami polecamy Bożemu miłosierdziu i naszej modlitewnej pamięci naszych zmarłych Rodziców i tych, których odprowadzaliśmy na miejsce wiecznego odpoczynku. Dla żyjących na tej ziemi upraszać będziemy Boże błogosławieństwo. Wszystkim chcemy okazać swoją wdzięczność, bo to dzięki Rodzicom, Profesorom, ich doświadczeniu i fachowej wiedzy, a przede wszystkim przykładnemu ich życiu mogliśmy głębiej i pewniej odczytać swoje powołanie. To dzięki ich życiowej mądrości mogliśmy przyglądać się swojemu powołaniu.

Spotykamy się w Sanoku, w kościele *Przemienienia Pańskiego*, gdzie mam szczęście pełnić posługę proboszcza. Ten kościół, wraz ze swoim tytułem – wezwaniem, przypomina chyba każdemu z nas, że stale musimy się przemieniać i stale ukazywać drogi wiodące do przemiany ducha, umysłu i serca. To nasze zadanie. Do tego wiedzcie droga przez przykład naszego życia, a także przez trzy punkty wytyczne kapłańskiej duchowości:



konfesjonal, ambonę i oltarz.

W tym dniu tak znaczącym witam wszystkich swoich Kolegów na czele z **ks. biskupem Edwardem Białogłowskim**, biskupem pomocniczym diecezji rzeszowskiej, z którymi zostałem wyświęcony na kapłana 35 lat temu.

Witam Kolegów:

Bolesława Burka z Rzepedzi;
Kazimierza Burego z Humnisk
Tadeusza Czerwińskiego z Dylągówki
Władysława Drewniaka z Gorzyc
Tarnobrzeskich
Kazimierza Gancarza z Grabówki
Jana Jagodzińskiego z Bielin
Michała Józefczyka z Tarnobrzega
Mariana Karbowskiego z Laszek
Mariana Kondysara z Trześni
Stanisława Leję z Markowej
Jacentego Matuszewskiego z tutejszej
parafii
Jana Mromlińskiego z Dębna
Stanisława Orzechowskiego
z Długiego
Jana Rydzika z Odrzykon
Stanisława Wdowiaka z Goźlic
Tadeusza Zeńkę z Tarnobrzega
Józefa Ziębę z Turzego Pola

Witam także wszystkich telewidzów, chorych, cierpiących, samotnych, z którymi w tej godzinie jesteśmy i modlimy się o Boże błogosławieństwo. Każdy jubileusz, tak jak i w tym przypadku 35-lecia kapłaństwa, nastroja do refleksji nad minionym czasem, którego upłynęło już tak dużo, jak na życie jednego człowieka. W przeżywaniu tej refleksji pomogła nam cała oprawa Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem naszego kolegi, ks. biskupa Edwarda Białogłowskiego, jak również jego kazanie,

wystąpienie ks. Michała Józefczyka, naszego duktora czyli starosty roku, przewodniczącego „klasy”, a także wielość życzeń wypowiedzianych pod naszym adresem. Niech to będzie również przejawem wdzięczności z mojej strony dla wszystkich, którzy chętnie przyczynili się do przeżywania naszego jubileuszu, choć to nie był ani srebrny, ani złoty jubileusz.

O czym mówił ksiądz Biskup? Spróbuję je streścić. Zaczynając kazanie, po serdecznych, kurtuazyjnych zwrotach skierowanych do wszystkich, aby nikogo nie pominąć, zaczął od stwierdzenia, że w tym roku kaznodzieje niejednokrotnie rozpoczynając swoje wystąpienia nawiązują do słów tegorocznego hasła duszpasterskiego: „**Przypatrzmy się powołaniu naszemu**”. Był czas, kiedy powołanie było ujmowanie tylko w odniesieniu do kapłanów czy sióstr zakonnych. Tymczasem na całą otaczającą nas rzeczywistość trzeba popatrzeć przez pryzmat powołania. To Pan Bóg powołuje świat i wszystko, co się na nim znajduje, do istnienia. Bóg powołał do istnienia człowieka, koronę wszystkich stworzeń, obdarowując go zdolnością do przekazywania życia. Ksiądz Biskup nawiązał do odpowiedzialności za budzące się życie, gdyż nie zawsze człowiek kieruje się Bożymi zasadami, ale chwilą przyjemności, za którą nie zawsze chce wziąć odpowiedzialność. Abram (potem Abraham) był bardzo zatroskany, bo nie miał syna, którym go jednak Pan Bóg obdarzył. Dar ojcostwa zachęcił go

do tego, aby stale okazywał wdzięczność Panu Bogu, mimo, iż Ten, zażądał od niego tak wielkiej ofiary i poświęcenia. Dziś obserwujemy brak szacunku do rodzącego się życia, bo zdarza się jakieś szatańskie ogłupienie.

Dziś zatrzymujemy się nad pojęciem powołania, nad jego głębszym zrozumieniem. Po urodzeniu wszystko zaczęło się w momencie chrztu świętego, kiedy to zasiana została w nas łaska wiary, nadziei i miłości. Otrzymaliśmy te wielkie dary w załączku. Dziś podczas chrztu ojciec dziecka czy też chrzestny zapala od paschału świecę chrzcielną. Paschał jest symbolem Zmartwychwstałego Chrystusa, ale jednocześnie ta płonąca świeca jest tajemnicą nadprzyrodzonej wiary, która jest łaską i światłem wskazującym drogę życia. Kto idzie za tym Światłem, nie chodzi w ciemnościach, wszak sam Pan Jezus identyfikuje się ze światłem: „Ja jestem Światłością świata”.

17 czerwca minęło 35 lat od chwili naszych święceń. Każdego roku dziękujemy Panu Bogu i rodzicom za dar życia, za łaskę powołania do służby w kapłaństwie. Dziękujemy wszystkim, którzy towarzyszyli nam na drodze do kapłaństwa. Dziękujemy tym, którzy towarzyszyli nam na drogach wiary i powołania. Kaznodzieja powołał się na słowa Benedykta XVI, który do swoich rodaków powiedział, że „kto wierzy, nigdy nie jest sam”, bo jest z Bogiem, bo jest ze wspólnotą ludzi wiary. Chcąc rozwijać swoją wiarę trzeba wkładać w to wiele wysiłku i trudu, swoistej pielęgnacji łaski wiary. Będąc człowiekiem wiary, można oddziaływać na innych.

Św. Zygmunt Gorazdowski, kapłan, żył w trudnych czasach. Była to Wiosna Ludów, czasy rabacji, zamieszki w Sanoku, lęk o życie i przyszłość, kiedy to piastunka ukryła niemowlę pod kamieniem młyńskim przez co nabawił się choroby płuc, która dawała znać o sobie przez całe jego życie. Jego święcenia kapłańskie stały pod znakiem zapytania, właśnie ze względu na słabe zdrowie. Choć nie posiadał silnego zdrowia, to jednak okazał się duchowym mocarzem, człowiekiem wielkiej pracowitości i troski o powierzonych sobie wiernych, a można to ukazać choćby na przykładzie opracowanego przez siebie

„Katechizmu”, który zyskał wielkie uznanie i był wielokrotnie wznawiany. Przez ten „Katechizm” podający podstawowe prawdy wiary przyczynił się do formowania sumień i rozpalania wiary, gdyż ciemnota religijna roztaczała szerokie kręgi; była wprost zastraszająca. Jego powołaniem życiowym było głoszenie Ewangelii w sposób zrozumiały, przystępny. On wiedział, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy”. Ale to była tylko jedna z jego posług. Nie można wszakże zapomnieć o jego działalności dobroczynnej, charytatywnej. Pamiętał o uczynkach miłosierdzia chrześcijańskiego, tak co do duszy, jak i co do ciała. Szedł do żebraków – „dziadów” – jak mawiano, aby dawać im chleb. W końcu oni sami do niego przychodzili. Stwarzał możliwości niesienia pomocy. Dawał nie tylko rybę, ale przede wszystkim dawał wędkę – jak mawia się popularnie pomagając innym. Stwarzał możliwości zarobkowania, pracy na własne utrzymanie. Nie zapomniał też o samotnych matkach, które nie miały warunków, aby godnie urodzić dziecko, bo jako młodociane matki nie znajdowały zrozumienia u swoich najbliższych. Trzeba rozumieć tamte czasy, bardzo wymagające. Stworzył coś w rodzaju Domu Samotnej Matki. W tym celu założył zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa, które po dziś dzień zajmują się dziećmi, które nie mają swoich domów rodzinnych. Duchowość św. Zygmunta Gorazdowskiego zbieżna jest z duchowością św. Brata Alberta. To dwie pokrewne dusze.

Św. Zygmunt, kapłan, to promotor kultu Bożego Miłosierdzia. Zawsze o godzinie 15-tej, w godzinie śmierci Jezusa, klękał i dziękował Panu Bogu za dzieło odkupienia i za okazywane stale miłosierdzie. Dziś daje nam przykład życia kapłańskiego na każdej płaszczyźnie, mobilizuje do wysiłku, do szukania nowych dróg dotarcia do człowieka, zawstydzają swoją gorliwością, bo „święci są po to, aby także nas zawstydzali”, jak mówił Jan Paweł II.

W tym roku przeżywamy – mówił dalej Dostojny Kaznodzieja – 90 rocznicę założenia Rycerstwa Niepokalanej przez św. Maksymiliana Kolbego. Założył to stowarzyszenia dla opamiętania dla grzeszników, masonów. Założył Niepokalanów, w którym

szerzył kult Niepokalanej. Wydawał „Rycerza Niepokalanej” i to w nakładzie sięgającym 750 tys. egzemplarzy. „Mały Dziennik” w milionowym nakładzie. Wszystko to było w tym celu, aby wzmocnić modlitwę i apostołstwo. Głosił niezmordowanie, że „Boga trzeba bardziej słuchać niż człowieka”. Karmił wiernych dobrym, strawnym chlebem, nie odpadami. 25 lat temu Jan Paweł II wpisał go do katalogu świętych. Św. Maksymilian oddał się Bogu jak Abraham. Jego kieszenie stale były wypełnione Cudownymi Medalikami. To Cudowny Medalik ma moc oddalać pociski złego ducha, strzały zła.

Dziękujemy za nasze kapłańskie powołanie, za 35 lat służby słowa, sakramentów, posługi duszpasterskiej, w tym troski o zaplecze wspólnoty parafialnej, o świątynię, o plebanie, a nade wszystko o duchowe potrzeby człowieka, bo „nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Problemów nigdy nie brakuje. Pan Jezus mówił: „Ubogich zawsze mieć będziecie”. Dziś obserwujemy wyjazdy „za chlebem”, zarobkiem, dostatnim życiem. Ale obserwujemy także niepokojące zjawisko. Niektórzy bowiem sądzą, że jeśli mieszkania wykoszczą dywanami, drzwi opatrzą niklowanymi klamkami, przed domem będą skalniaki, kute ogrodzenia, mury, to wtedy zapanuje szczęście. Nic bardziej złudnego. To też jest potrzebne do życia, ale nadmiar bogactwa i także nędza, demoralizuje człowieka. Święty Tomasz Morus, kanclerz Henryka VIII, zanim został ścięty za wierność Chrystusowi w Kościele katolickim, modlił się: „Panie, nie dopuść, abym był bogaczem, by moje serce nie odwróciło się od Ciebie,

a nie przyłgnęło do bogactwa, ale też chroń mnie przed nędzą, żebym nie zaczął kraść, nie zaczął zabijać, abym nie odwrócił się od Ciebie”. Dziś obserwujemy tyle przypadków nieprawości.

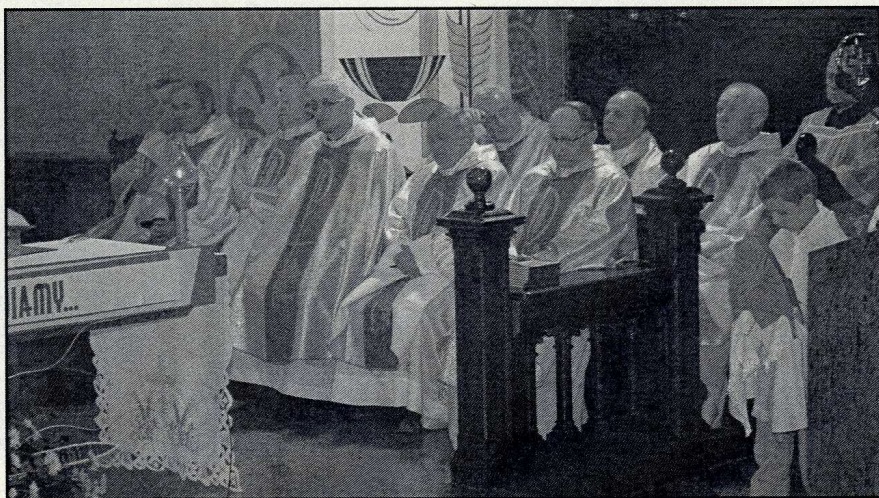
Ksiądz Biskup zakończył swoje wystąpienie prośbą o siłę i moc, abyśmy trwali wiernie w nauce Jezusa Chrystusa, abyśmy żarliwiej modlili się o nowe powołania kapłańskie i zakonne, bo one pozostają jasnym znakiem wiary i ofiarnej miłości, abyśmy byli siewcami wiary i miłości, świętości rodzin. Wzorem są święci: Zygmunt Gorazdowski i Maksymilian Kolbe.

Po „Wyznaniu wiary” miała miejsce „Modlitwa wiernych” przedłożona przez diakona pochodzącego z Pakoszówki, Łukasza Jastrzębskiego, a którego zaprosił nasz ksiądz diakon, Grześ Kwitek.

Poruszeni przykładem św. Zygmunta Gorazdowskiego, prezbitera, zwróćmy się do Boga z naszą modlitwą:

1. Jan Paweł II mówił o Zygmuncie Gorazdowskim, lwowskim kapłanie, rodowitym Sanoczaninie: „prawdziwa perła łacińskiego duchowieństwa... Choć był słabego zdrowia, powodowany niezwykłą miłością bliźniego poświęcał się nieustannie służbie ubogich”. Spraw, Panie, aby Kościół wychowywał kapłanów o wrażliwych sercach i hojnych dłoniach. Ciebie prosimy...

2. Patron dnia dzisiejszego „był obecny wszędzie tam, gdzie rozlegał się krzyk ludzkiego cierpienia, na który starał się odpowiadać tworząc liczne dzieła charytatywne”. Spraw, Panie, aby w szpitalach, hospicjach, domach opieki społecznej, znajdowali się ludzie świadczący samarytańską posługę. Ciebie prosimy...



3. Największy z Sanoczan, Święty Zygmunt, prezbiter, „pozostaje dla wszystkich wiarygodnym świadkiem Bożego miłosierdzia”. Spraw, Panie, aby kapłani sami korzystając z bogactwa Bożego miłosierdzia, byli jednocześnie jego wiernymi szafarzami. Ciebie prosimy...

4. Pisał św. Zygmunt, prezbiter: „Kochaj Pana Boga, bo On cię na to stworzył i od wieków ukochał”. Spraw, Panie, Miłości nieskończona, aby serca kapłańskie zawsze pały miłością Ciebie i Ludu Bożego. Ciebie prosimy...

5. „Prawdziwa miłość okazuje się w poświęceniu i ofierze... nie ma tam miłości, gdzie nie ma gotowości do ofiary i poświęcenia”. Dziękując za łaskę powołania i 35 lat pracy w Twojej Winnicy, Panie, pomagaj nam, wspieraj nasze słabe siły i uzdalniaj nas do poświęcenia i ofiary. Obdarz także koroną wiecznej chwały naszych współbraci w kapłaństwie, których powołałeś do Siebie: Władysława, Andrzeja, Józefa, Stanisława, Władysława i Franciszka. Ciebie prosimy...

6. „Nie ma lepszego sposobu do uczczenia Pana Boga, uproszenia sobie potrzebnych łask, jak ofiarować Mszę świętą w tej intencji”. Stoimy przy Twoim ołtarzu, Panie, aby wyśpiewać Ci wielkie dziękczynienie i skierować pokorną prośbę: błogosław nam na dalsze lata. Ciebie prosimy...

Pielgrzymując do Ciebie, Ojcze, nieustannie wypowiadamy modlitwę i prosimy, byś zarządził wszystkim naszym potrzebom. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Dary ofiarne przynieśli nasi Parafianie, ci młodszy i starsi. Dzieci przyniosły kwiaty, młodzież wypieczony chleb i winogrona, starsi wodę i wino

oraz hostie. Ofiarowanie, prefacja, modlitwa eucharystyczna, przeistoczenie, Komunia święta... Podniosła uroczystość dobiegła końca. Przed końcowym błogosławieństwem nasza młodzież, ta z Krucjaty Eucharystycznej jak i Zespół SOUL, swoim śpiewem, wierszami pełnymi życzeń, a także starsi parafianie sprawili nam wszystkim niekłamana radość. Swoje podziękowania wyraziłem w poprzednim numerze naszej gazetki.

Słowa podziękowania skierował do wszystkich ks. prałat Michał Józefczyk z Tarnobrzegu, gdzie pracuje od wielu lat. To on został człowiekiem stulecia właśnie w tym mieście, on, człowiek wielkiej skromności i pokory, który bardzo głęboko poprzez wieloletnią działalność wpisał się w historię tego miasta.

Słowa największych podziękowań skierował w stronę Jezusa Chrystusa, Jedynego i Najwyższego Kapłana, wobec Którego jesteśmy wielkimi dłużnikami. To On skierował kiedyś do nas swoje „Pójdź na Mną”, które podjęliśmy. To On nas prowadził, formował aż do dnia 17 czerwca sprzed 35 laty, kiedy to oddaliśmy się Jemu do dyspozycji. Ten wspaniały dzień trwa już 35 lat! Coraz bardziej dorastamy do zrozumienia tego wielkiego skarbu. Wieczności nie starczy, aby wyśpiewać tę niepojętą dobroć. W dzisiejszej Ewangelii – mówił nasz Kolega – znajdują się takie słowa: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”. To Jezus nam powiedział [posyłając nas na drogi ewangelizowania. Wypełniamy to zadanie na miarę naszych możliwości. To wielki zaszczyt stanąć przy ołtarzu w sanockiej farze, w dniu wspomnienia świętego Zygmunta Gorazdow-

skiego, tutejszego rodaka. Został on także wprowadzony do świątyni w Tarnobrzegu, aby świadczyć o głębi Bożego miłosierdzia, aby być okiem dla niewidomego, ręką i nogą dla chromego. Ks. Michał, widząc na plebanii dyplom Honorowego Obywatela Miasta Sanoka z dedykacją dla Ojca Świętego Jana Pawła II, nawiązał do 40 rocznicy otrzymania godności kardynalskiej, właśnie w dniu 26 czerwca. To wielki skarb dla całego Kościoła powszechnego, którym został ubogacony w chwili wyboru naszego Rodaka na Stolicę Piotrową. Sanok go dostrzegł, a jednocześnie zobowiązał się, aby iść jego śladami, którymi wytyczał, kierując się jego nauką, którą nas karmił, zapalał do gorliwości. Wspomniał też, że sanocka fara bardzo mocno wpisuje się w historię Kościoła w Polsce. Może to słowa pełne kurtuazji, ale także zobowiązujące.

Z wielką życzliwością dziękował wszystkim za czas, jaki uczestnicy Eucharystii wykroili, aby wspólnie modlić się z nami. Dziękował Księdzu Biskupowi za obfitość słowa Bożego, Kolegom za przybycie, Liturgicznej Służbie Ołtarza, Krucjacie Eucharystycznej, Zespołowi SOUL, Grupom Parafialnym, Przedstawicielom Miasta, wszystkim składającym nam życzenia, dzieciom, wszystkim obecnym, a także chorym, samotnym, cierpiącym, którzy towarzyszyli nam swoją modlitwą przy pomocy przekazu telewizyjnego. „Niech Bóg będzie najhojniejszą nagrodą dla wszystkich” – zakończył.

Błogosławieństwo Księdza Biskupa zakończyło tę uroczystość.

Ks. Andrzej Skiba



Kult cudownego Obrazu



Obraz Zwiastowania, wykonany przez mistrza ze szkoły prymitywistów w Savoie (XV w.) skomponowany jest niemal identycznie jak obraz zagórski. Maryja przedstawiona została przy klęczniku (niższym w przypadku obrazu francuskiego), również z otwartą książką, tym razem z lewej strony obrazu. Archanioł, również w bardzo bogatych szatach, z barwnymi skrzydłami przykłęka przed Maryją, trzymając w ręku szarfę z napisem. Ponad nimi, prawie nad głową anioła (identycznie jak w obrazie zagórskim) umieszczona została postać (popiersie) Boga Ojca. Posadzka również ułożona jest w formie dwubarwnych kwadratów. Obraz zagórski bogatszy jest o inne elementy ikonograficzne (aniołki podtrzymujące koronę, postać pazia).

**Zagórska Pani podaj nam dłoń,
Bądź zawsze z nami, od złego chroń
Gwiazdą przewodnią
w ciemności bądź,
Matko, Królowo, Ty nami rządz!**

Od początków swojej historii był Zagórz związany z osobą Matki Bożej, trudno niemal pisać czy mówić o tej miejscowości, nie myśląc o niej przede wszystkim jako o ośrodku kultu maryjnego, który trwa tu nieprzerwanie już ponad 600 lat. Nie było tu jeszcze wsi, nie mówiąc już o jakiejś organizacji miejskiej (na tę ostatnią przyszedł czas dopiero w latach 70. minionego wieku), a już wierni pielgrzymowali do kaplicy, kryjącej

cudowny obraz Matki Bożej.

Cudowny obraz Zwiastowania, znajdujący się w kościele parafialnym w Starym Zagórz to dzieło późnogotyckie, prawdopodobnie z początku drugiej ćwierci XVI wieku. Namalowany został na desce lipowej temperą na zaprawie kredowej i ma wymiary 121 x 146 cm. Przedstawia scenę Zwiastowania, utrzymaną w charakterystycznym dla epoki stylu, z licznymi elementami ikonicznymi. Archanioł Gabriel z purpurowymi skrzydłami, w bogato zdobionych szatach, podtrzymywanych przez pazia, zwraca się do Maryi. Trzyma on w ręku szarfę z gotyzującym napisem. Nad czołem anioła widać krzyż. Postać

Matki Boskiej umieszczona została w prawej części obrazu, przy klęczniku z książką. Maryja rozchyła dłonie w charakterystycznym, pokornym geście, a nad Jej głową dwa aniołki podtrzymują bogatą, ozdobną koronę. Interesująca jest postać Boga Ojca, który wysłał do Maryi Dzieciątka po drodze z promieni. Tło obrazu stanowi parawan z rytym motywem roślinnym. Obraz był w ciągu ubiegłych wieków kilkakrotnie restaurowany i przemalowywany, nie zawsze zresztą z zachowaniem należytej pieczołowitości konserwatorskiej, pozostaje jednak nie tylko obiektem żywego kultu, ale też cennym zabytkiem szesnastowiecznego malarstwa religijnego. Nie wartośc artystyczna bowiem, choć i ta jest ważka, stanowi o jego wyjątkowości.

Dzieje kultu

Cudownego Obrazu Zwiastowania

Kult cudownego obrazu Matki Bożej sięga w Zagórz, wedle wszelkich prawdopodobieństw, XV, a może nawet XIV wieku. Pojawienie się tutaj wizerunku Maryi legenda wiąże z osobą króla Kazimierza Wielkiego, który w drodze na Ruś zatrzymał się w okolicy Sanoka, przed przeprawą przez San. We śnie miała mu się ukazać Matka Boska, obiecywała pomyślność wyprawy i prosiła o wystawienie ku jej czci kaplicy w tej okolicy. Rankiem król znalazł miejsce wskazane we śnie przez Maryję i zlecił wystawienie kaplicy zamożnemu włościaninowi. Po szczęśliwym powrocie z wyprawy król przysłał do Zagórz malowany na drewnie obraz Zwiastowania NMP. Legenda została spisana w XVII stuleciu, a jej podstawą była prawdopodobnie fundacja około 1343 roku kaplicy filialnej na miejscu dzisiejszego kościoła. Niezależnie od autentyczności opowieści, stanowi ona świadectwo, iż nabożeństwo do Matki Boskiej Zagórskiej związane było w świadomości wiernych z bardzo odległymi czasami.

Kult cudownego obrazu trwał, pomimo, że w Zagórz nie było



Wizerunek Boga Ojca wysyłającego do Maryi Dzieciątka po drodze z promieni – fragment obrazu

samodzielnego ośrodka administracji kościelnej. W 1669 roku do Matki Boskiej Zagórskiej pielgrzymował jezuita, Michał Krasuski, dziękując za swoje ocalenie w wojnie siedmiogrodzkiej i prosząc o łaski dla ojczyzny. Nazywa on Maryję „Panią Bieszczadzką, nadzieją upadających na duchu i Przyjaciółką dla wszystkich”. Swoją relację kończy zaś życzeniem „by górskie szczyty miłe były sercu Bogarodzicy, skoro jako Mieszkanca założyła Zagórską Stolicę przy Sarmackich Górach. Dzieło Krasuskiego (*Regina Poloniae Mater Dei Maria*, Calissij 1669) stanowi jedno z najstarszych i najważniejszych świadectw kultu zagórskiego obrazu. W 1697 roku Piotr Głoski, proboszcz parafii w Porażu ufundował tu prebendę, w 1724 uposażenie powiększył Piotr Konstanty Stadnicki, kasztelan biecki. Samodzielna parafia powstała w Zagórze w 1750 roku, a ustanowił ją biskup przemyski, Wacław Sierakowski. Ten sam biskup w piśmie z 25 lipca 1745 roku nadmienia, że obraz w Zagórze jest „łaskami słynący” oraz poleca spisywanie i potwierdzanie przysięgą ważniejszych cudów. W momencie utworzenia parafii obraz już ozdobiony był wotami, świadczącymi o nabożeństwie wiernych i otrzymanych przez wstawiennictwo Maryi łaskach. Ponieważ jednak w kościele brakowało naczyń liturgicznych, wota,

na polecenie biskupa, posłużyły do zdobycia funduszy na zakupienie monstrancji i puszki. Od połowy XVIII wieku można zatem mówić o historii parafii zagórskiej, powstałej wszakże na fundamentach starszego o kilka wieków centrum religijnego. Do intensyfikacji kultu maryjnego przyczyniała się też zapewne duchowość karmelitańska, związana z zagórskim klasztorem.

Wizerunek Matki Boskiej Zagórskiej przez wieki stale uznawany był za cudowny i łaskami słynący. Jako taki wymienia go także Ks. A. Fridrich w opracowaniu

Historie cudownych obrazów N.M.P. w Polsce (Kraków 1904, t. II).

Religijność parafii zagórskiej od zawsze koncentrowała się na szczególnym nabożeństwie do Maryi. Wyjątkowo uroczyste obchodzone są u nas święta maryjne, zwłaszcza Zwiastowanie (25 marca) i Nawiedzenie (2 lipca), gdy w parafii ma miejsce odpust, oraz święto Wniebowzięcia NMP. Kiedyś na odpusty przybywali liczni wierni nie tylko z terenów Rzeczypospolitej ale także z Czech i Moraw. Ks. Adam Fuksa wspomina, że na odpusty docierali do Zagórze Łemkowie nawet z oddalonych regionów. Ks. Antoni Porębski, prepozyt w Sanoku, kanonik honorowy kapituły katedralnej w Przemyśle zapisał: „...od mojego dzieciństwa pamiętam oddawanie przez wiernych szczególnej czci Matce Najświętszej w tym obrazie. Wyrazem tego kultu były uroczystości odpustowe, urządzone co roku w dniu 2 lipca, z wielką okazałością przy licznych napływie wiernych. Proboszczowie ówcześni, których pamiętam: ksiądz Stefan Fus i jego następca ksiądz Jan Lewkowicz bardzo dbali o to, aby w ciągu całego roku rozbudzać nabożeństwo i miłość parafian w Zagórze ku Matce Bożej, królującej w parafii w tym cudownym obrazie”. Istnieją liczne świadectwa kultu Matki Bożej wśród osób.

Od 1965 roku obchodzona jest nowenna przed świętem Niepokalane-go Poczęcia Najświętszej Marii Panny, w maju ze wzgórze rozbrzmie-



Korona Maryi podtrzymywana przez anioły – fragment obrazu



Ręce Matki Bożej – fragment obrazu

wa tzw. Majówka, czyli pieśni maryjne wykonywane na trąbkach, a w wybrane dni Litanii loretańska odmawiana jest przy górującym nad Zagórzem krzyżu milenijnym. W 1966 roku śp. ks. Prałat Józef Winnicki ogłosił, że wszystkie święta maryjne w naszej parafii będą odprawiane w szczególnie uroczysty sposób, w miarę możliwości poprzedzone nowenną lub triduum. W pierwsze soboty spotykamy się na czuwaniach modlitewnych, podczas których odczytywane są prośby i podziękowania do Matki Boskiej Zagórskiej. W 2004 roku w ruinach klasztoru stanęła na dawnym cokole figura NMP Szkaplerznej, poświęcona uroczystie 18 lipca 2004 roku, pod którą również odprawiane są nabożeństwa. W 2003 i 2004 roku dwie kopie wizerunku Matki Bożej Zagórskiej pielgrzymowały po domach naszej parafii, odwiedzając ponad 600 rodzin

a nawiedzenie to, jak świadczą wpisy w księdze pamiątkowej, pozostawiło głęboki ślad w sercach wiernych. Wizerunek Matki Bożej odwiedził także rodziny w sąsiednich parafiach w Nowym Zagórzcu i Porążu.

Sanktuarium Maryjne w Zagórzcu słynie od wieków z licznych łask nadzwyczajnych, niektóre zdarzenie tego typu opisane zostały w księgach parafialnych. Michał Krasuski wspomina o cudownym uzdrowieniu syna barona Bala, a w dokumentach parafialnych można też przeczytać protokoły i świadectwa wiernych, którzy doznali nadzwyczajnych łask za przyczyną Matki Boskiej Zagórskiej. W latach 1966–1973 spisano 430 podziękowań za doznane łaski, pomoc w chorobie, sprawach osobistych i zawodowych. Wiele z tych świadectw ma formę urzędowych protokołów, wiele też podpisanych zostało imieniem i nazwiskiem

dziękującego, dzięki czemu można dostrzec, że osoby doznające pomocy za przyczyną Matki Boskiej Zagórskiej pochodziły nieraz z miejsc od Zagorza odległych. Jedno z podziękowań kończy się następującym wyznaniem:

„A ja czuję ogromną radość i wdzięczność dla Matki Boskiej Zagórskiej – za doznane łaski i cudowne wyleczenie z choroby, która trwała przeszło 22 lata. Kto nieszczęśliwy i zrozpaczony, niech się odda w opiekę Najświętszej Marii Panny z ufnością, a Ona go wysłucha i pocieszy”.

Dziś znów obraz Matki Bożej Zagórskiej otaczają liczne wota składane przez wiernych – jest ich obecnie około 300.

W 1984 roku w uroczystości Zwiastowania NMP uczestniczył Ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk, który poświęcił wówczas odrestaurowany obraz i ołtarz. Wystąpienia powitalne wiernych, zapisane w księdze parafialnej, kończyły się prośbami o koronację łaskami słynącego obrazu: „Prośbę do Ciebie zanosimy – historycznie kult Matki Bożej udowodniony, Czcigodny nasz Księżę Biskupie, postaraj się dla Niej o korony”. W relacji z uroczystości odnotowano także piękną, przygotowaną na tę okazję modlitwę, opierającą się na relacji wspomnianego Michała Krasuskiego, a podkreślającą trwałość nabożeństwa do Matki Bożej Zagórskiej.

Przygotowując się do wielkiej uroczystości, którą będzie koronacja zagórskiego obrazu, nie ustawajmy w modlitwach do naszej Zagórskiej Pani.

*(ze strony internetowej
www.parafia-zagorz.pl)*

Koronacja Wizerunku Matki Bożej Nowego Życia w Zagórzcu (01.07.2007)

W pierwszą niedzielę lipca, także pierwszego lipca, w Zagórzcu, ks. abp Józef Michalik nałożył na Wizerunek Chrystusa i Jego Matki złote korony. Zanim to uczynił wygłosił kazanie, które chciałbym tu przytoczyć, a którego wysłuchała wielka

rzęsa ludzi z różnych zakątków naszej archidiecezji, a także spoza jej granic. Wysłuchali go także i nasi Parafianie, którzy w liczbie około trzydziestu wybrali się tam pieszo, a wielu przyjechało we własnym zakresie.

Na samym początku Ksiądz Arcybiskup, Metropolita Przemyski, powitał wszystkich obecnych, słowami:

Najdostojniejsi, Kochani Księża Biskupi, Kochani Kapłani, Siostry Zakonne, Drodzy Radiosłuchacze, Drodzy Bracia i Siostry, Czyciele

Maryi! Przed chwilą usłyszeliśmy najpiękniejszy opis tego, co jest w tym Obrazie przedstawione. Jest tu zawarta wielka, Boża tajemnica zaślubin Boga z ludzkością, z człowiekiem, z każdym z nas. To tajemnica Wcielenia, początek Kościoła, początek zbawienia, wypełnienie Bożych obietnic. Maryja jest wpisana w tę tajemnicę; Maryja jest obecna, pełni funkcję Pośredniczki, szczególnego narzędzia łaski Bożej w drodze do człowieka. Od Boga pochodzi największe dobro, Jezus, Syn Boży, Syn Maryi, nasz Zbawiciel. Także od Boga pochodzi i mieści się w Jego planach pośrednictwo Maryi.

Usłyszeliśmy przed chwilą rozważania historyków zmagających się z datą powstania tego Obrazu. Czy to ważne? Pewnie ważne, bo mówi, że od stuleci czczona jest w tym Obrazie Matka naszego Pana i Zbawiciela dana nam ku pomocy, by była Jutrzenką zapowiadającą Słońce Sprawiedliwości, Miłości, Odkupienia, aby była i dla nas Matką. Kościół potrzebuje Matki, tak jak Jezus, Głowa Kościoła, potrzebował Matki. My wszyscy, parafie nasze, diecezje, Polska, potrzebuje Matki. Dopóki ma Matkę, ma się do kogo zwrócić, ma gdzie się uciekać w chwilach zagrożeń, czy wtedy, gdy znajdzie się w potrzebie, gdyż Matka poprowadzi bezpieczną drogą.

Ten Obraz jest z XIV, a na pewno z XV wieku, a może nawet nieco wcześniejszy. Nie ma wątpliwości, że jest to najstarszy Obraz na Podkarpaciu. Dzisiaj koronujemy Tę Matkę Bożą, Bramę Bieszczad, **MATKĘ NOWEGO ŻYCIA**. Będziemy Ją czcić po tymi tytułami, dlatego, że tym **ŻYCIEM** jest **JEZUS CHRYSZTUS**. On powiedział: „JA JESTEM DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM”. **MARYJA** jest **MATKĄ NOWEGO ŻYCIA**, życia Bożego. Jest Matką i chce być Matką dla ludzi, którzy w tym ziemskim życiu spotykają się z trudnościami. Dzisiaj macierzyństwo nie jest w wielkiej cenie. Niestety, jest to dramat naszego narodu, dramat Europy, która w zastraszającym tempie wymiera, która nie chce żyć. W takiej sytuacji, to nader aktualny tytuł: **MATKA NOWEGO ŻYCIA**, rodzącego się życia. Ono najpierw musi się zrodzić w sumieniach, z miłości do człowieka. Nie tylko matka ma to za zadanie, ale także i ojciec, rodzina nasza. Statystyki podają,

że na oglądanie telewizji dziennie przeznaczają się siedem godzin (!), a na rozmowę z dzieckiem, ojciec przeznaczają siedem minut na dobę. To straszna dysproporcja! Zapracowany, zameczony ambicjami, oczekiwaniami człowiek, nie ma czasu; zapomina, co jest celem jego życia; zapomina o miłości do małżonki, do dzieci. Na to nie ma czasu. Czy nie trzeba mówić o **NOWYM ŻYCIU**, o nowym stylu nowego życia? Myślę, że ci, którzy będą przychodzić do tego Obrazu, będą stawiać sobie to pytanie i będą za pomocą łaski Bożej, za pośrednictwem Matki Bożej, otrzymywać światło do rozoznania właściwego celu życia i środków do ich zrealizowania. Będzie się to dokonywać dzięki Matce Najświętszej, dzięki refleksji, dzięki modlitwie. Ale nie przychodźcie tu, Bracia i Siostry, aby ten Obraz zobaczyć! Nie przychodźcie, aby tylko zobaczyć! Przychodźcie tu modlić się, rozmawiać, słuchać tego, co mówi Pan, co mówi Jego Matka. Ona jest bardzo wrażliwa, Ona widzi potrzeby ludzi, Ona nie jest oderwana od życia. Ona zauważyła potrzeby w Kanie Galilejskiej. Nie pogardziła zaproszeniem. Posłała na te gody weselne i miała oczy otwarte, jak każda matka, jak każda kobieta odpowiedzialna za przyjęcie gości. Zbliży się moment delikatny, trudny, zabrakło wina: „Synu, wina nie mają”. Wino – dzisiaj byśmy powiedzieli: czy nie za bardzo zaangażowała się Matka Najświętsza? Nie, bo wino jest także darem Bożym, który powinien być właściwie używany. Dzisiaj Matka Najświętsza miałaby przestrożę: Synu, za dużo tego wina piją, nadużywają Bożych darów! Ona będzie także Pomocą dla tych nadużywających alkoholu, aby wyrwać człowieka z grzechu, z królestwa ciemności i śmierci, bo grzech jest śmiercią duchową. Ona będzie Matką nowego, duchowego życia, uwolni cię od ciężaru grzechu, doda ci odwagi, żebyś spojrzał w swoje sumienie, żebyś zapragnął być innym. Tu będzie biło **ŹRÓDŁO NOWEGO ŻYCIA**, nowych sił, nowych pomocy, nowych światła dla każdego, kto będzie odważnie przychodził szukać pomocy przez pośrednictwo Matki Najświętszej.

Koronacja Obrazu, który jest czczony w większym lub mniejszym stopniu przez całe wieki, ale który został tak trochę pominięty, postawio-

ny na uboczu, odbywa się po gruntownym przygotowaniu. Jestem za to bardzo wdzięczny Księdzu Proboszczowi, Parafianom, wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło. Szczególną wymowę ma przygotowanie duchowe. To prawda, że jest jeszcze wiele spraw materialnych, ale bardzo, bardzo dużo już wykonano. Przy Sanktuarium zawsze będzie coś do zrobienia. Trzeba będzie wkładać jeszcze więcej trudu, aby budzić **NOWE ŻYCIE**, tęsknotę, głód nowego, piękniejszego, uczciwszego, lepszego życia. Ta koronacja jest na tyle piękna, że będą poświęcone dwie korony, które są ofiarą wiernych. Jedna z tych koron jest szczerozłota. Ktoś ofiarował pierścionek czy inny dar, ktoś inny dar modlitwy, dar duchowy. Dzięki temu każdy może się odnaleźć w tej koronie, w tej bliskości z Matką Najświętszą. Zadziwiająca rzecz, niewielka parafia, a zdobyła się na tak wielką ofiarność. Ze względu bezpieczeństwa zostało wykonane dwie korony; drugą pozłacaną. Ludzie muszą mieć bezpośredni dostęp do Obrazu, do Matki Najświętszej. To jest ważne. **Korona, to nie jest dar wymuszony, ale ta korona, to bardzo cenny dar, bo dar serca, dar związku z Matką Pana, dar nadziei na Jej pośrednictwo aż po dzień śmierci naszej, aż po spotkanie z Bogiem w niebie.** Wielki dar, życiowy dar, piękny dar! Myślę, że koronacja takiego Obrazu jak ten, to jest niejako odgrzebanie, oczyszczenie z gruzu źródła, które już jest, które biło i bije, i daje czystą, źródlaną wodę, ale w ciągu wieków zostało przyprószone, może nastąpiło jakieś przesunięcie ziemi, może zostało liśćmi pokryte i słabiej bije. Dzisiaj, przyjmijmy do wiadomości, że ono jest w tym miejscu w Zagórzcu, za górami, bije mocno, życiowo, zdrowo; bije ozdrowieńczą wodą i myślę, że trzeba przychodzić i czerpać z tego źródła. Źródło ma to do siebie, że im więcej czerpiesz, tym zdrowsza płynie z niego woda, bardziej świeża. Bóg jest nieskończony w udzielaniu swoich darów, swojej miłości, swojej szczerobliwości. Włączył do tego Matkę naszego Zbawiciela. Nie zapominajmy, Ona patrzy na nas z wysokości, jak na obraz Boży. Dzisiaj też trzeba, aby każdy z nas tu obecnych, włączył się w te korony, żeby to nie był pusty gest. Ty musisz, Bracie i Siostrzo, odnaleźć

się w tej koronie, bo inaczej niepotrzebnie tu przyszedłeś, a przyszedłeś w potrzebie, bo ten dzień dzisiejszy wpisany jest w Boże plany. Dlatego przez szczerłość serca, szczerłość modlitwy, pragnienie, dziękczynienie, prośbę, musisz się odnaleźć w tej koronie, bo ona będzie w Twoim imieniu nałożona na skronie Tej, która jest nadzieją naszego zbawienia, bo prowadzi nas do Jezusa.

Na tym Obrazie można wyczytać bardzo wiele. To jest przepiękna teologia, mariologia, pneumatologia czyli nauka o Duchu Świętym, to przepiękny traktat teologiczny. Jest na nim osiem postaci. Jest najważniejsza postać, Matka Najświętsza, jest Anioł, który Jej mówi o wybraniu Bożym, jest dobrodziej – fundator tego Obrazu, podtrzymujący Bożą moc symbolizowaną przez suknię Archanioła. Jest Trójca Przenajświętsza: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty. Maryja jest Niepokalaną, Najczystsza Oblubienicą Ducha Świętego. Widać w tym Obrazie przekaz Bożego umiłowania Jezusa, Syna Bożego, który staje się człowiekiem. Ikonografia czyli malarstwo, ma to do siebie, że jednym pociągnięciem pędzla, kolorem, mówi więcej niż księga. Autor Obrazu namalował Maryję w zielonej sukni, która jest symbolem bóstwa. W starej ikonografii zieleń, to przeniknięcie bóstwem. Maryja jest przeniknięta Duchem Świętym. To nie odnosi się tylko do Niej, ale do każdego z nas. Dzięki Niej, dzięki Jezusowi, dzięki Wcieleniu, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, otrzymuje Ducha Świętego, co św. Paweł przypomniał w Liście do Galatów, że jesteśmy dziećmi Bożymi, jesteśmy również przeniknięci bóstwem, łaską uświęcającą. Ten kolor zieleni, którym otoczona jest cała postać Maryi, należy się również i nam. Nie bójmy się tu przychodzić, czy odbywać pielgrzymkę duchową do tego Sanktuarium, aby z wielką ufnością przedstawiać Matce Bożej nasze prośby, aby prosić o szczęśliwe macierzyństwo, o otwarcie źródeł łask Bożych dla nas czy dla naszych bliskich. Pamiętajmy, że Maryja, to przecież Niewiasta, która przeżywała trudności, była zanurzona w ubóstwie, była pogardzana, nie było dla Niej miejsca nawet w momencie narodzin Jezusa. Potem musiała stać się emigrantką do Egiptu.

Przyprowadźmy dziś naszych emigrantów do tego Obrazu, prowadźmy ich przez Maryję do Jezusa, bo to ważna droga życiowa jaka otwiera się przed każdym z nas.

Warto też powiedzieć, że dzisiaj po raz pierwszy zostanie poświęcona w archidiecezji Róża, która będzie przekazywana tym parafiom, które podejmą się szerzyć kult Matki Bożej Różańcowej, Matki Bożej czczonej, kontemplowanej w tajemnicach Różańca. Otrzymają ją te parafie, które ten kult będą promować, szerzyć w rodzinach, wśród swoich najbliższych. Ta złota róża znana jest w Kościele od XI wieku. Papieże przekazywali te róże królom. Chcemy dziś poświęcić tę różę, aby ofiarować ją parafii zagórskiej. Niech ona pierwsza rozszerza kult maryjny. Później, w przyszłym roku, przekazemy ją następnym parafiom. Ich zadaniem będzie szerzyć pobożność maryjną i życie według wiary, życie z wiary, życie na wzór Matki Najświętszej, bo to jest główny cel błogosławionych skutków słowa Bożego. Maryja słuchała słów Bożych, przyjęła je, uwierzyła. My też chcemy jednoczyć się z Nią i przyjąć słowo Boże. To jest ważna rzecz, żeby modlitwie towarzyszyły czyny. Polska i naród nasz jest zdolny do podjęcia większych wymagań. Trzeba je sobie postawić. Jeśli sobie uświadomimy, jeśli oprzemy się na Bożej pomocy, będzie możliwe wykonanie wszystkiego, za czym tęsknią nasze serca, za czym idą nasze pragnienia.

W jednej parafii, w Trzcieńcu, tuż za polską granicą, za Przemyślem,

przez jakiś czas proboszczem był ks. Jan Strojek, przedwcześnie zmarły. Opowiadał, że jak przyszedł do tej parafii, kiedy zobaczył zaniedbany kościół, zaczął zbierać milezących ludzi za prześladowanie wiary. Zaczął odnawiać kościół, a trzeba było także odnowić ołtarz i obraz Matki Bożej. Co mogli, to pomagali ludzie z diecezji. On jednak chciał, aby miejscowi ludzie wnieśli swój wkład, jakiś symbol swojej pracy, aby sami złożyli jakąś ofiarę. Razem pracowali, założyli jakąś stolarnię. Pewnego razu, po wakacjach, przyszła babcia staruszka i przyniosła bardzo dużą ofiarę. – Proszę księdza, ja tu przyniosłam ofiarę, tyle co dwa miesiące zarobku w kołchozie. – To za dużo, wystarczy, że Pani da trochę – tłumaczył ks. Jan. – Nie, proszę księdza, to nie ja zebrałam te pieniądze, to mój wnuczek, ministrant. Przez całe wakacje najął się do pasienia krów. – To co zarobiłem, niech babcia da księdzu, bo ja się trochę wstydzę, krępuje. Niech babcia zanieś księdzu. – Ile jest dynamizmu w sercu tego dziecka. Czy nie stać nas na ofiarę, nas, ludzi myślących, z miłości do Matki Najświętszej, z miłości do naszego dziecka? Czy nie stać nas na ofiarę lepszego życia? To jest dar duchowy, na który czeka Matka Najświętsza.

To są zasadnicze myśli kazania Księdza Arcybiskupa. Nam pozostaje pielgrzymowanie do pobliskiego Zagórza, choćby nawet duchowe.

W koncelebrze uczestniczył i kazania wysłuchał – ks. Andrzej Skiba



Pieszo na spotkanie z Matką

W ubiegłą niedzielę, 1 lipca, w Zagórze w Kościele p.w. Wniebowzięcia NMP, podniesionego do rangi Sanktuarium, miała miejsce podniosła uroczystość koronacji wizerunku Matki Bożej Zagórskiej. Odpowiadając na apel Metropolity Przemyskiego ks. abpa Józefa Michalika, a także wielokrotne zaproszenie kustosa Sanktuarium ks. Józefa Kasiaka do licznych udziału w tym szczególnym spotkaniu z Matką Chrystusową, kilkudziesięciu członków naszej wspólnoty parafialnej zadeklarowało chęć uczestnictwa w pieszej pielgrzymce do Zagórze.

Wyruszyliśmy z naszego kościoła parafialnego o 7.30, po otrzymaniu pielgrzymiego błogosławieństwa z rąk ks. proboszcza Andrzeja Skiby. Na czele wędrował ukwiecony krzyż, znak zbawienia, za nim pątnicy z pieśnią Maryjną na ustach. Pielgrzymia trasa wiodła wzdłuż ruchliwej głównej drogi Sanok – Zagórze, charakteryzującej się znaczną pagórkowatością terenu, a mimo to dwugodzinna nieprzerwana wędrowka minęła bardzo szybko, dzięki wspólnej gorliwej modlitwie pątników: Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP, rozważaniach różańcowych, Litanii Loretańskiej śpiewanych na przemian z pieśniami Maryjnymi. Każdy pielgrzymował z pragnieniem szybkiego spotkania z Matką Chrystusa, ale i naszą Matką – Panią Zagórską, niosąc w sercu własne intencje, prośby i dziękczynienia, mając pewność, że będzie wysłuchany, otrzyma wsparcie duchowe i umocnienie wiary.

Zagórze powitał nas piękną i bogatą dekoracją ulic i przydrożnych domów. Wezwania Litanii Loretańskiej, umieszczone na poboczach drogi, towarzyszyły nam na całej trasie, wskazując cel wędrowki. Z pieśnią „O Maryjo Witam Cię” stanęliśmy u wrót Sanktuarium Matki Bożej Zagórskiej – Matki Nowego Życia. Było jeszcze dość wcześnie, plac przykościelny zaledwie w połowie wypełniony wiernymi, łaskami słynący obraz na swoim zwykłym miejscu w Kościele, w ołtarzu głównym. Mogliśmy więc spokojnie podejść pod wizerunek naszej Matki, by się przywitać, pokłonić i podziękować za możliwość spotkania. Następnie udaliśmy się na plac przykościelny, który w międzyczasie zapełnił się całkowicie i włączyliśmy się w modlitewne czuwanie członków Róż Żywego Różańca, którzy zjechali tu z całej Archidiecezji Przemyskiej. Mielśmy też możliwość zapoznania się z historią rozwoju zagórskiego ośrodka kultu maryjnego, z dziejami Kościoła w Zagórze, którego początki jak głosi legenda, sięgają czasów Kazimierza Wielkiego oraz z historią zagórskiego obrazu Zwiastowania NMP, stanowiącego malarską interpretację sceny opisaną w pierwszym rozdziale Ewangelii św. Łukasza (Łk 1, 26-38).

O godzinie jedenastej, w uroczystej procesji, obraz Matki Bożej został przeniesiony z kościoła na plac koronacyjny. Wierni powitali przybycie Zagórskiej Matki pieśnią „Witaj Mario, Śliczna Pani”. Następnie kustosz Sanktuarium ks. Józef Kasiak

skierował słowa powitania do przybyłych gości i pątników, dziękując w sposób szczególny za liczny udział duchowieństwa i władz samorządowych. Nastąpił centralny punkt uroczystości – Msza Św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Metropolity Przemyskiego Józefa Michalika z udziałem biskupa rzeszowskiego ks. Kazimierza Górnego, ks. biskupa Mariusza Leszczyńskiego z Diecezji Zamojsko – Lubaczowskiej, biskupów archidiecezji przemyskiej: ks. Adama Szala i ks. Mariana Rojka oraz kilkudziesięciu kapłanów. Słowo Boże do kilku tysięcy wiernych wygłosił ks. Metropolita (treść kazania zamieszczono w niniejszym numerze). Po homilii wniesiono korony i po odmówieniu specjalnej modlitwy ks. abp Michalik przy uroczystym dźwięku fanfar dokonał koronacji wizerunku. Po wyznaniu wiary i modlitwie wiernych nastąpiła procesja z darami ofiarnymi, w której oprócz darów ołtarza wierni zagórskiej parafii nieśli Księgę Darów Materialnych i Duchowych. Uroczyste podziękowanie za koronację skierowane do Księdza Arcybiskupa, wyrazy wdzięczności ks. Kustosza wi Zagórskiego Sanktuarium oraz parafianom za przygotowanie uroczystości, złożone przez ks. abpa Michalika oraz błogosławieństwo zakończyły obrzęd Mszy Św. Ikona Matki Bożej w uroczystym procesyjnym orszaku, który przeszedł wzdłuż szpalery wiernych, została odniesiona do Kościoła.

Opuszczaliśmy Sanktuarium bardzo szczęśliwi i radośni, dziękując Bogu za wspaniały dar spotkania z Jego Matką, ufni, że spełnimy Jej oczekiwania, uczestnicząc w szkole Maryjnego zawierzenia, posłuszni głosowi Boga: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, by widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca, który jest w niebie.*

Urszula Gaik



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com